Opłacono gotówką. Cena numeru 15 gr.

GAZETA PODHALA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA, SPISZA I ORAWY.

Rok IV Nowy Targ, dnia 21 maja 1939 r. Nr 21

Zakopane i Tatry Polskie

TO NAJPIĘKNIEJSZY ZAKĄTEK POLSKI — TO MIEJSCE WYPOCZYNKOWE DLA ZMĘCZONYCH PRACĄ FIZYCZNĄ I UMYSŁOWĄ — TO RAJ TURYSTÓW I NARCIARZY — TO KRYNICA ZDROWIA DLA WSZYSTKICH.

GDY WYBIJE GODZINA PRÓBY...

Przemówienie gen. Sosnkowskiego w rocznicę śmierci Wielkiego Marszałka.

Gen. broni Kazimierz Sosnkowski wygłosił w dniu 12 bm. przez radio następujące przemówienie:

Komendancie!

Leżysz w majestacie śmierci, opromieniony blaskami legendy, na polskim Akropolu, wśród królów i wielkich narodu.

Czym więcej lat upływa od niewymownie bolesnej chwili Twego odejścia, tym bardziej wyrasta i potężnieje postać Twoja w pamięci Polaków. Rzec można, śmierć przezwyciężyłeś i zmartwychwstajesz co dzień, co godzina, co chwila w duszach i sumieniach naszych. Choć znieruchomiała na wieki Twoja doczesna powłoka, jednak żyjesz i działasz w naszych sercach i myślach. Choć usta Twoje zamilkły na wieki, słyszymy głos Twój wielki, donośny, natchniony. — Choć oczy Twoje zamknęły się do snu wiecznego, czujemy na sobie Twój wzrok badawczy i opiekuńczy. Wierzymy, iż w godzinach przełomów, na wielkich zakrętach dziejowych duch Twój staje na straży, wskazując Polakom drogę prawdy, wielkości, honoru.

Wołałeś Komendancie: „Nie oddamy ani piędzi ziemi polskiej i nie pozwolimy, by uszczuplono nasze granice, do których mamy prawo".

Słyszymy, Komendancie. I oto cała Polska od krańca do krańca rozbrzmiewa jednym wielkim okrzykiem:

„Nie oddamy"!

Mówiłeś, Komendancie, że bić się można i zwyciężać w najtrudniejszych warunkach, lecz trzeba tego mocno pożądać.

Wiemy i pamiętamy Komendancie, że zwycięstwo Swoje w r. 1920 Polska odniosła nie dzięki obfitości środków materialnych, lecz dzięki siłom duchowym, które Ty umiałeś wyzwolić.

Dzisiaj mamy czym się bić!

Mamy karabiny, mamy armaty, samoloty i inne narzędzia wojenne. I cóż z tego, że ktoś inny może ich posiadać znacznie więcej? Wiemy i pamiętamy, że moc narodu, który kocha swą wolność i ceni swój honor, mierzona być musi nie tylko ilością czołgów i samolotów, nie tylko tonażem wystrzelonych, lub zrzuconych pocisków. Mamy wiarę, że największa przewaga fizyczna może się rozbić o niezłomną wolę narodu, który wiedząc, że życie bez wolności i sprawiedliwości nic zgoła nie jest warte, woli walkę zażartą, śmiertelną, prowadzoną choćby na gruzach własnego domu, aniżeli gorycz upokorzenia i hańbę niewoli, czy też półniewoli.

Naród który tak myśli i czuje **bić się będzie do upadłego**, do ostatniego ładunku, będzie walczyć z nożem w zębach, będzie walczyć odłamkiem szabli, kolbą karabinu, będzie szarpać zębami, gdy ostatni odłamek broni z ręki omdlałej wypadnie. Zawodne są

rachuby wyrozumowane, płonne i daremne są nadzieje — ułudne są obliczenia materialne, które prowadzą do niedorzecznego przypuszczenia, że naród taki może być stale pokonanym i stać się zdobyczą — pożywką na cudzym szlaku dziejowym.

Mówiłeś, Komendancie, że jedynie z ustępliwości wzajemnej, umiejętności podawania do pracy ręki wszystkim, wypływa moc wielka w chwilach trudnych i w chwilach kryzysów państwowych.

Mówiłeś, Komendancie, że w okresach burzy i niebezpieczeństw, w okresach przewrotów i wstrząsów **naród cały musi skupić się** przy tych, którzy dźwigają największą odpowiedzialność. Przypominałeś nam Komendancie, że funkcją państwową najcięższą, najwięcej wysiłku umysłu, woli i nerwów wymagającą jest funkcja Naczelnego Wodza podczas wojny — że praca jego rozstrzyga o losach państwa i narodu.

Słowa Twoje nie przebrzmiały bez echa, cierpienia i ofiary moralne, które Ty, Komendancie, podczas ubiegłej wojny złożyć musiałeś — owoc swój wydały. Oto naród polski w obliczu możliwej nawałnicy **wyrzeka się błędów przeszłości**, skupia się przy Naczelnym Wodzu, gotów otoczyć Go sentymentem i zaufaniem, utwierdzić go i umocnić we władaniu duszą wojska.

Upominałeś nas, Komendancie, byśmy we wszystkim, co robimy, umieli zachować spokój i jeszcze raz spokój. Pamiętny słów Twoich, naród nasz z podniesioną głową oczekuje rozwoju wypadków, zachowując zimną krew i zadziwiającą dyscyplinę. Omylić się musi każdy, kto liczy obecnie na słabe nerwy Polaków, na łatwe wyczerpanie ich odporności psychicznej. Społeczeństwo polskie nie da się ani zmęczyć, ani wytrącić z równowagi, a w razie potrzeby zdobędzie się na tyle talentu i charakteru, aby zachowując postawę niezbędnej czujności, umieć kontynuować zwykły tryb życia i utrzymać normalny bieg gospodarki społecznej.

Komendancie, całym życiem Swoim dawałeś przykład, jak z chłodnym i nieulękłym spokojem trzeba patrzeć prosto w oczy rzeczywistości i umieć spokój ten zachować zawsze, bez względu na zmienne koleje ludzkich zmagań z losem. Będąc romantykiem, poetą czynu, mistrzem natchnionego ryzyka, byłeś jednocześnie trzeźwym realizatorem, umiejącym widzieć prawdę w jej rzeczywistej nieupiększonej postaci. Uczyłeś nas przykładem swoim, że siła i hart duszy ujawnia się najdobitniej w chwilach trudnych i ciężkich, w okresach kryzysu, które są nieuknione i trafiać się muszą na każdej, choćby triumfalnej drodze. Uczyłeś nas, że kto w podobnych chwilach nie łamie się i nie ulega, ten już **odnosi zwycięstwo.**

Niech nikt się nie łudzi, że spokój Polaków w obliczu możliwych wydarzeń nie jest wysokiej próby, że płynie on z nieświadomości lub błędnej oceny rzeczy. Naród nasz przy całym swoim wrodzonym optymiźmie, zdaje sobie poważnie sprawę z powagi położenia, docenia niebezpieczeństwa, które być może trzeba będzie zmóc i przezwyciężyć, uświadamia sobie ogrom ofiar, które być może, trzeba będzie ponieść.

Społeczeństwo nasze, wpatrzone w przykład swego wielkiego wychowawcy, wsłuchane w Jego słowa, wie, że prawdziwa odwaga patrzy trzeźwo, widzi jasno **i jest przygotowana na wszystko.**

Może się niebacznie przeliczyć ten, kto myśli, że wobec Polski, zbudowanej pracą Piłsudskiego, łatwo będzie odnosić błyskawiczne sukcesy przez moralne nadłamanie Polaków.

Polska chce w tych czasach burzliwych mieć duszę tak nastrojoną, by mogła z jednakim spokojem i opanowaniem spotykać chwile dobre i złe, radosne i smutne, niepowodzenia i triumfy — gdyż to jest podstawa, godna narodu dzielnego, godna Twojej, Komendancie, pamięci.

Komendancie. Całe życie Twoje było wcielenie słów poety, że Boga Polaków „wielki czyn ubłaga nie łza przelana przed kościoła progiem". Byłeś cudownym narzędziem w ręku Opatrzności, która rządzi losami ludzi i społeczeństw, państw i narodów. Bóg Najwyższy widzi dobrze sprawy ludzkie, osądza zło i dobro, rozróżnia fałsz i prawdę, ocenia krzywdę i słuszne prawo, wymierza każdemu miarę właściwą.

Naród polski, głęboko wierzący i przywiązany do wiary ojców swoich, ufa w sprawiedliwość odwieczną, a gdy wybije godzina próby, śladem Twoim, Komendancie, błagać będzie Wszechmocnego wielkim czynem o triumf swej słusznej sprawy.

Przygotowanie wsi dla letników.

Przede wszystkim należy dobrze zorientować się, czy — zewnętrznie — wieś nadaje się na letnisko.

Po opinię w tym względzie najlepiej zwrócić się do miejscowej komisji letniskowej w gminie czy w powiecie, a jeśli takowych nie ma, to do swojej Pow. Org. K. G. W.

Ogólnie trzeba pamiętać, że:

1) Wieś musi mieć łatwą komunikację z najbliższą stacją kolejową i miastem.

2) Musi być położona w miejscowości suchej i zdrowej.

3) Musi być czysta i mieć dobre pomieszczenia.

4) Musi zapewnić dobre, zdrowe odżywianie.

5) Musi gwarantować przyjemne spędzenie urlopu, a więc poza warunkami przyrodzonymi mieć teren i urządzenia do gier sportowych, świetlicę, ładne, spokojne tereny na spacery.

6) Mieszkańcy wsi, od dzieci aż do starców, muszą być odpowiednio uświadomieni i przyjaźnie ustosunkowani do całej akcji.

Specjalną wartość stanowi, a nawet, jak dotąd warunkuje powodzenie wsi, bliskość jezior, rzek, lasów, ciekawych zabytków przyrody, historii czy sztuki, uczęszczanych terenów czy szlaków turystycznych, możność zobaczenia dobrych widowisk ludowych czy obchodów regionalnych.

Drogi i komunikacja, to dla letniska sprawa bardzo ważna i często — niestety — zależna nie od jednej wsi.

Wiejską drogę, prowadzącą do pobliskiej szosy

czy gościńca, może wieś, w dobrze zrozumiałym interesie własnym, szybko naprawić.

Do przewożenia grupy gości ze stacji czy na wycieczkę, najlepiej służą typowe wiejskie wozy i dobre konie, które letnikom zaraz na wstępie dają doskonałe poczucie bezpieczeństwa, wygody i swobody po szybkości, ciasnocie i zaduchu miejskich samochodów i tramwajów.

Zewnętrzne warunki zdrowotne wsi najczęściej nie zależą od jej mieszkańców i tylko czasem można je nieco udoskonalić przez np. osuszenie bagien czy zasadzenie drzew. Tutaj trzeba nam jednak wiedzieć, że najczęściej poszukiwane są miejscowości suche, piaszczyste, posiadające świerkowe zagajniki, czy położone blisko lasów, pozbawione moczarów i mokradeł.

Za to czystość wsi i schludność pomieszczeń w przeważnej mierze zależy od kultury i zaradności jej mieszkańców.

Na pewno każdy z nas zapytany, jak sobie wyobraża czystą wieś, powiedziałby, że: muszą tam być całe płoty, że droga musi być sucha i nie zaśmiecona, że muszę być drzewa przy drodze i kwiaty w ogródkach, że podwórka gospodarstw, widoczne z drogi muszą być czyste, że okna izb winny być czyste i mieć doniczki z kwiatami.

Pomieszczenia muszą być idealnie czyste i mieć urządzenia przystosowane do wymagań higienicznych letników, spragnionych wypoczynku.

Wielkość izb nie gra tutaj roli, a ilość osób, któreby mogły w danym pokoju zamieszkać, zależy od ilości mogących zmieścić się łóżek, tak jednak, by pokój miał charakter izby mieszkalnej, a nie szpitalika. Letnicy przyjeżdżają najczęściej już w zżytych ze sobą grupach, często z rodzinami i dlatego potrzebne są izby różnej wielkości.

Zanim omówię urządzenie mieszkań, muszę zaznaczyć, że w każdym domu izby przeznaczone na mieszkania dla letników muszą być oddane do ich wyłącznej dyspozycji. Nie mogą się tam znajdować rzeczy ani sprzęty potrzebne do codziennych zajęć gospodarskich. Nie muszę już chyba wspominać, że ściany izb winny być świeżo wybielone.

Okna muszą być bezwzględnie otwieralne i posiadać nie koniecznie firanki, ale koniecznie czyste zasłony ze zwykłego choćby domowego płótna. Drzwi powinny mieć klucze.

Wewnątrz mieszkania niezbędne są następujące sprzęty: szafa na ubranie lub wieszaki, przykryte zasłonką, półki lub szafka na drobiazgi, stół, krzesła, ława pod ścianą przykryta dywanikiem samodziałowym, stała umywalka i łóżka. Łóżka, przed oddaniem ich do użytku gości, muszą być bardzo starannie oczyszczone i zdezynfekowane. Mogą też być łóżka prowizoryczne (ale mocne), zbite z desek. Siennik, poduszkę i przykrycie na łóżko daje również przeważnie gospodarz.

Po za tym kilka doniczek z kwiatami na oknie, na stole samodziałowa, kolorowa serwetka, takież kilimki nad łóżkami, uczynią pokój ładnym i zacisznym. Jeśli są jakieś ładne, regionalne ozdoby, jak pająki

---

JAN MAZUR

Wspomnienie o Orkanie.

Po ugorak i po śrébnyk łanak zbóz
powioł cichy, przeotupny wiéw:
nima tego, co o ziémi umioł śpiéw —
Hej, Orkana nima juz!...

Po upłazak i po skolnyk graniak Tatr
powioł cichy, przeotupny wiéw:
nima tego, co o Tatrak umioł śpiéw —
Hej, Orkana brak!...

Po wsiak biédnyk i po cornyk izbak chat
powioł cichy, przeotupny wiéw:
nima tego, co o biédzie umioł śpiéw —
Kanyz Orkan — brat?!..

Po ugorak, po upłazak i po biédnyk wsiak
idzie, duje przeotupny wiéw:
fto potrefi kwardom dole zakląć w śpiéw
w tak prowdziwy i w serdecny tak? —

Po wsiak, polak, het od Gorców, jaz do Tatr
idzie cięgiem przeotupny wiéw:
Cy tyz taki kie nastanie,
coby skrzésiéł śpiéw
i wzion gęśle po Orkanie?!...

— — — — — — — — — — — — —

mgłom sie zasnuł świat...

— — — — — — — — — — — — —

Dziewięć lat minęło 14 maja, jak w Krakowie przy ul. Brackiej 1 zmarł w wieku lat 54 wielki poeta i powieściopisarz, — duchowy wódz ziemi podhalańskiej, Władysław Orkan. W tę dziewiątą rocznicę jego cielesnego rozstania się z nami, uczcijmy jego pamięć wyrwaniem choć paru chwil z chaosu dzisiejszych gorących dni i poświęćmy je na wspomnienie o nim. Zbliżmy nasze dusze do jego wielkiego ducha, który został z nami i z kart nieśmiertelnych dzieł ku nam świeci.

Władysław Orkan urodził się 27 listopada 1876 r. w Porębie Wielkiej na Podhalu, jako syn biednej rodziny góralskiej. Zaraz też przystąpiła do niego towarzyszka — bieda, i tak już przez całe życie za nim szła. Mimo ciężkich warunków, matka oddała go do

czy wycinanki, to nie usuwać ich z wynajmowanej izby. — Sień czy przedpokój winien być uprzątnięty i mieć wieszaki na wierzchnie ubranie.

Wejście do domu — bezpieczne. Jeżeli są stopnie drewniane, to nie spróchniałe, jeżeli z kamieni, to dobrze ułożone.

W podwórzu — bo tam też letnicy zajrzą — musi być ład i porządek. Urządzenie studni i ustępu wiele powie o kulturze i obyczajach gospodarza.

Wielką troskę ludzi miasta przed wyjazdem na wieś, stanowi myśl: czy też tylko jedzenie będzie dobre? Nie znaczy to, że są bardzo wybredni. Chcą zdrowych i świeżych potraw.

Dla nas to zadanie nie trudne. Trzeba tylko dużo wcześniej porozmawiać w Kole o ogródkach warzywnych, o truskawczarniach, trzeba zrobić dłuższy kurs gotowania we wsi, a nawet jedną z członkiń wysłać na dłuższą praktykę, np. do Szkoły Rolniczej.

Jak potem zorganizujemy utrzymanie letników we wsi, to już inna sprawa. Można to zrobić bardzo rozmaicie. Może każda gospodyni żywić swoich gości, można zrobić 2 — 3 stołówki we wsi, a można nawet jedną. To zależy od możliwości gospodyń, od posiadanych lokali, naczyń itp.

Wiemy wszyscy, że odpoczynkiem nie zawsze będzie bezczynne siedzenie czy leżenie, szczególnie dla ludzi, których praca jest jednostajna, ruchy z pracą związane, wciąż jednakowe. Tacy ludzie, a taką przeważnie pracę mają letnicy, za odpoczynek uważać będą możność swobodnego ruszania się przy grze w piłkę czy wiosłowaniu, z przyjemnością pójdą na daleki spacer. Toteż trzeba się postarać o odpowiednie urządzenia sportowe, obmyśleć i zapewnić swobodne korzystanie z jakiejś ładnej drogi czy terenu spacerowego.

Ważnym niezmiernie jest zorganizowanie we wsi świetlicy, względnie udostępnienie jej letnikom w wypadku, gdy wieś już ją posiada. Ważne jest to dlatego, że grupa — jak już wspomniałam — najczęściej znająca się ze sobą, rozrzucona po całej wsi, chętnie widzi punkt, gdzie może się zebrać, porozmawiać, opowiedzieć wrażenia i wspólnie się bawić.

Bezwzględnie potrzebna jest mała, choćby podręczna apteczka, będąca pod opieką kogoś obeznanego z najprostszymi zabiegami leczniczymi.

Sprawa właściwego, życzliwego nastawienia wszystkich mieszkańców wsi do akcji, warunkuje niejednokrotnie jej powodzenie. Żeby ten właściwy stosunek stworzyć, do pracy nad przygotowaniem akcji, trzeba wciągnąć wszystkich.

Z członkami organizacji porozumieć się na zebraniu międzyorganizacyjnym, z mieszkańcami nie należącymi do organizacji wejść w kontakt na zebraniu gromadzkim, zaprosić do współpracy szkołę i przyuczyć dzieci przedszkolne.

Tematy pogadanek i celowych rozmów czerpać należy z myśli, że ci, co przyjadą, będą gośćmi całej wsi, że pracownicy miejscy nie znają wsi ani ludzi żyjących na wsi zupełnie, że mają o niej często przestarzałe, wcale nie pochlebne pojęcie.

---

szkół i od ust sobie odejmowała, aby go tylko móc wykształcić; zaiście bohaterskie wysiłki poświęcała dla syna, który w Krakowie, już jako gimnazjalista wybijał się nieprzeciętnymi zdolnościami i kształtował sobie coraz wyraźniej swój cel — tężniał do przyszłego twórczego życia. I nie zawiodła się matka, ani jego ojcowska ziemia na swoim synie. Nie zabrało im go miasto. Nie dało rady. Syn wrócił, bo kochał. I zasmucił się syn wielce, gdy wrócił i ujrzał nędzę, głód, pot i łzy — bo kochał i ziemię i współbraci swoich. — „Trza bedzie wom jako dospomódz, moi miéli...". Zaczął gorliwie pracować. Poezja, dramat, nowele, powieści — to mownice, z których grzmiały jego coraz piękniejsze, nabrzmiałe bólem i skargą słowa. Kochał lud, znał do najskrytszych głębi, bo sam z niego pochodził i z nim się zżył we wspólnej niedoli. Swój stosunek do ludu określił najlepiej — jeszcze jako 20 letni młodzieniec:

„Poza światłem cienie widzę zawdy,
Łzy mię ciągną więcej niżli blaski —
Lecz do ludu nie schodzę jak z łaski —
Ja w nim samym szukam tylko prawdy...".

Pierwsze utwory Orkana, jak: „Nowele", „Komornicy", „Skapany świat", „Z tej smutnej ziemi" i „Nad urwiskiem" — są wybitnie społeczne. Cechuje je gorące współczucie dla nędzy ludu i gruntowna znajomość jego duszy. Przytoczymy tu dla przykładu wiersz Orkana ze zbioru „Nad urwiskiem":

Chłop na łany wyszedł z kosą... istna śmierć!
Istny szkielet, chylący się pośród zbóż...
Stanął... patrzy... kiwa głową: „Któż wie, któż,
Czyli z korca wysianego zbiorę ćwierć"...

„Nie usiecze... owies mały... liche źdźbła" —
Prasnął kosą, aże brzękła, — rzucił sierp.
„Dał ci Pan Bóg marne życie... a ty cierp!"
Zęby zaciął — na powieki trysła łza...

I potoczył łzawym okiem w ciemną dal:
„Przyjdzie zczeznąć... Ha, no darmo! To i cóż?
O mnie mniejsza — ino dzieci... dzieci żal"...

I do serca pchał się gwałtem dziwny lęk —
I poleciał niesłyszany, cichy jęk
Po ugorach i po szarych łanach zbóż...

Talent Orkana rozwija się coraz bardziej i coraz piękniejsze przynosi owoce. W „Roztokach" daje już

Naszym obowiązkiem, poza zapewnienie im odpoczynku, a sobie zarobków, jest dać im poznać prawdę o wsi. Poznać, że chłop ma swą godność, siłę i kulturę, że wieś ma swoje głębokie i wartościowe życie, że jest to czuły organizm, bogaty w prawdziwe piękno i dobro.

St. Sawicka.

»Przodownica« nr 5 z r. 1939. Zw. Ziem Górskich.

Z Polski i ze świata.

Zarząd Komitetu Okręgowego TPBPSP. w Krakowie uchwalił na ostatnim posiedzeniu na podstawie przedłożonych podań samorządów na terenie województwa Kieleckiego i Krakowskiego przyznać gminom długoterminowe, bezprocentowe pożyczki na budowę szkół w sumie 676 500 zł, w tym powiat Nowotarski otrzymał 32 000 zł.

Na Zjeździe Delegatów Polskiego Tow. Tatrzańsk., który dnia 7 maja br. obradował w Cieszynie Zachodnim, nadano przez aklamację członkowstwo honorowe Pol. Tow. Tatrzańskiego p. Wojewodzie Śląskiemu drowi Michałowi Grażyńskiemu, za wielkie zasługi położone dla gór polskich, rozwoju turystyki na Śląsku i w zakresie opieki nad organizacjami turystyki czynnej.

Zmiana w Centrali Pol. Tow. Tatrzańsk. Z dniem 1/VI br. opuszcza swą placówkę pracy w Krakowie mgr Witold Mileski, kierownik Centrali Polskiego Tow. Tatrzańskiego, sekretarz Krakowsko-Śląskiego Oddziału Zw. Ziem Górskich, członek Zarządu Głównego Komitetu Pomocy dla Spisza, Orawy i Czadeckiego, członek Komitetu Ochrony Przyrody na województwo krakowskie, śląskie i kieleckie itd. Mgr Mileski przeszedł na służbę państwową w Warszawie, obejmując ważną placówkę pracy w dziedzinie zagadnień turystyki. Na swym nowym stanowisku będzie mógł p. Mileski niewątpliwie nie tylko wykorzystać swą znakomitą znajomość terenów górskich i gospodarki turystycznej, lecz także dalej czynnie współpracować nad rozwojem kulturalnym, gospodarczym i społecznym tak umiłowanych przez siebie regionów górskich w Polsce. Kierownictwo Centralnego Biura P. T. T. po mgr Mileskim obejmie p. Bohdan Małachowski, znany działacz turystyczny i były sekretarz generalny Pol. Tow. Tatrzańskiego

Senat przyjął w dniu 12 bm. jednogłośnie i bez dyskusji projekt rządowy ustawy o pełnomonictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej. Weszła ona w życie z dniem 15 maja br.

Lwów przygotowuje się już teraz do obchodu 600 letniej rocznicy założenia miasta. W Nowym Targu natomiast 700 letnia rocznica minęła w głuchej ciszy.

Na obszarze Gdańska rośnie nastrój wrogi Polsce. Ponawiają się napaści na urzędników polskich — a senat tylko przyrzeka dochodzenia. W maju zaś napły-

Orkan głęboki podkład ideowy i rozszerza horyzonty. Bohater tej powieści, Franek Rakoczy ma wiele pokrewieństwa duchowego z autorem, który jego głosem skarży się na bierność mas ludowych i opór wobec ludzi, chcących je wieść na nowe drogi. Świat górski staje tu przed nami w całej prawdzie i zarazem w najpiękniejszym słońcu poezji, bo zżyty od dziecka z przyrodą, rozumiał Orkan jej głosy, a kochając ziemię miłością najwierniejszego syna, cały się jej oddał na służbę. I płaciła mu ziemia za miłość jego i trud coraz to nowymi pięknościami i natchnieniem. Po „Roztokach" pisze Orkan jedno po drugim, dzieła wielkiej wartości, jak „Wina i kara", „Herkules nowożytny", „Pomór" i „Drzewiej", arcydzieło mogące się równać z najcelniejszymi tego rodzaju utworami na świecie. W „Drzewiej" wskrzesił Orkan dawne bajeczne życie swojej Roztoki, kiedy to na miejscu dzisiejszych osiedli i pól szumiała wielka, dzika puszcza, nietknięta siekierą. Na tle tej pierwotnej przyrody przedstawia poeta życie człowieka, który w tę świątynię za przyjściem swoim przywlókł dramat. Opisy przyrody są w tym dziele niewypowiedzianie piękne, takie żywe i barwne, że chyba nikt dotąd takiego obrazu puszczy nie dał. Język, którym się posługuje Orkan, jest to spiż dźwięczny i mocny, jak stal i jak złoto świecący. Składa się na niego gwara rodzima i wysoka kultura artystyczna, zdobyta w Krakowie.

W czasie wielkiej wojny, w roku 1916 wstąpił Orkan do 4 pułku Legionów i walczył o wolność Ojczyzny. Po wojnie zaczął znowu przerwaną pracę, ale już raczej jako publicysta i działacz społeczny na Podhalu. W książce pt. „Listy ze wsi" zagłębia się w zagadnienia cywilizacji i kultury ludu podhalańskiego. Organizował związki młodej inteligencji podhalańskiej, walczył o utrzymanie stroju i zwyczajów ludowych, jeździł z odczytami. I pracą swoją gorliwą zdobył serca wszystkich Podhalan, tak młodych, jak i starych, bez względu na przekonania polityczne. Jego „Wskazania dla synów Podhala" przyjęły się szeroko i utkwiły głęboko w sercach. I tak Orkan przez swoją wielką, trudną i niezmordowaną pracę dla ludu podhalańskiego, a tym samym i dla całej Ojczyzny, stał się duchowym wodzem Podhala i mimo dziewięcioletniej, cielesnej między nami nieobecności — został nim do dziś i nadal zostanie — bo duch jest nieśmiertelny i wielkie dzieła jego.

wają masowo z Prus podejrzani turyści. Ludność polska narażona jest na gwałty — a nawet niemieccy kupcy wyczekują niecierpliwie przejęcia służby bezpieczeństwa przez polskie organy.

Ogólnopolski zjazd inteligencji ludowej z całej Polski odbędzie się w Zielone Święta dn. 28 i 29 br. w Krakowie. Referaty wygłoszą: prof. Fr. Bujak, prezes, Jan Wiktor i inni.

Zabiegi wrogich sobie obozów — demokracji zachodniej z Polską i osi Rzym—Berlin o sprzymierzeńców czy przyjaciół nie ustają. Włosi starają się pozyskać Jugosławię. Z Wizytą bawił regent Jugosławii ks. Paweł, przyjmowany z honorami i serdecznie żegnany. Wątpliwe, by Jugosławia porzuciła neutralność. Czy Węgry pójdą dalej — jeszcze nie wiadomo, w każdym razie łączą ją z osią serdeczne węzły. Z Budapesztu wieje obecnie ku Warszawie chłód. Natomiast Zachód zyskał cennego sprzymierzeńca — Turcję. W. Brytania zawarła z nią przymierze, niebawem zrobi to Francja. Dla ich flot zostały otwarte Dardanelle. Rumunia czuje się bezpieczniejszą. Układ w Ankarze zawarty wywołał u Niemców wściekłość i nominacja Papena ambasadorem w Turcji nie poprawiła sytuacji. Kiedy Papen dowiedział się o zawarciu układu miał oświadczyć, że szanse pokoju spadły z 60 na 40%, na to odparł minister turecki, że poprawiły się z 60 na 40%.

Podhale na F. O. N.

Na FON. i POP. złożyli: Maria Bratoń, pracownica domowa, N. Targ, Krzywa 32 — 3 zł, Ognisko ZNP. w Krościenku 60 zł, dzieci szkoły im. kr. Jadwigi w Cichem z okazji imienin kier. Wiry Stan. złożyły 11 zł 60 gr, Świętochowska Anna, ucz. gimn. w N. Targu zamiast obecności na pogrzebie śp. prof. Podkowieckiego w Krakowie, złożyła kwotę 5 zł, Kółko Rolnicze w Jabłonce subskrybowało 2 obl. po 100 zł, Koło Gospodyń z Raby Wyżnej, Jurgowa, Sromowiec Wyżnych, Rzepisk, Dębna, Jabłonki, Klikuszowej, Orawki, Lipnicy Wielkiej, Harendy i Krempach złożyły na FON. kwotę zł 72,10 gr, Jakub Ring, dentysta w Czarnym Dunajcu złożył w T-wie Zaliczkowym w N. Targu opiłki złote 18 karat. wagi 8,40 g, blaszkę złota 22 karat. wagi 1,65 g i na POP. 120 zł, Robotnicy sekcji drog. w Zakopanem 125,70 zł, Zw. Żydów-Inwalidów w N. Targu 5,00 zł, mieszkańcy Suchej Góry 23,22 zł, Zarząd gminy Chochołów 14,90 zł, lek. med. Żywot Miecz. złoty zegarek i dewizkę złotą, Uczn. gimn. w N. Targu 260 zł na POP., kl. I a tegoż gimn. 30 zł.

W Jurgowie na Spiszu subskrybowało POP. 85 osób na ogólną kwotę 1 434 zł. Subskrybenci wpłacili natychmiast 755,29 zł. Na pożyczkę składali się bied-

Praca oświatowa T. S. L. w Rabce.

Koło TSL w Rabce zorganizowało drugi z kolei Niedzielny Uniwersytet Wiejski w Rabce, pod kierownictwem p. prof. J. Baystaka. Wykłady odbywały się każdą niedzielę w czasie od grudnia do kwietnia br. Wykładowcami byli: ks. kan. M. Zdebski, prof. J. Baystak, kier. F. Balon, dr Z. Sutorowska, prof. A. Romanowski, inż. J. Szadurski, dr A. Janowiec, kpt. St. Neisser. Dużym zainteresowaniem cieszyły się wykłady z rolnictwa i ogrodnictwa. Słuchacze sprowadzili sobie na własny koszt parę książek, dla pogłębienia wiedzy w tej dziedzinie, a Koło TSL. otwarło stałą poradnię rolniczą pod kierunkiem inż. Szadurskiego i poradnię gospodarstwa domowego pod kier. p. A. Kisielewskiej; zapoczątkowano specjalną bibliotekę rolniczą, zaopatrując ją w skrypta kursów im. Staszica w Warszawie i w odpowiednie podręczniki. Za pośrednictwem Koła sprowadzili sobie słuchacze wyborowe nasiona i sadzonki, płacąc za nie tylko 60% ceny katalogowej. Średnia frekwencja na wykładach wynosiła 32 osoby. Na zakończenie odbyła się wycieczka wszystkich słuchaczy do Krakowa, przy finansowym poparciu Funduszu Oświaty Pozaszkolnej przy Inspektoracie Szkolnym w N. Targu. Wycieczkę prowadził prof. J. Baystak.



Grupa słuchaczy i wykładowców Niedzielnego Uniwersytetu Wiejskiego T. S. L. w Rabce po jednym z wykładów.
Fot. Grabowski — Rabka.

niejsi gospodarze po czterech na 1 bon, zamożniejsi znaczyli po 1 — 2 bonie. Oprócz tego Jurgowianie samorzutnie złożyli na FON. 197 zł.

Ofiarność Rabki na FON. W K. K. O. pow. nowotarskiego Oddział w Rabce złożyli pp.: Łukaszczyk Józefa 25 zł, Cech Rzemieślników Chrześc. 57 zł, Katarzyna i Bronisława Tarnawskie, emer. naucz. oblig. Poż. Konsol. 300 zł, Niechajowa Maria złotą obrączkę ślubną, Goldfinger Eugenia srebrną torebkę damską, M. Terlecka obrączkę ślubną, złoty pierścionek z szafirem oraz 79 różnych monet srebrnych, Szyszkiewicz Jadwiga pierścionek i parę kolczyków złotych z szafirami, Reinhold F. 3 monety srebrne, H. Goldfinger 10 monet srebrnych, Siwadłowska W. pas z kółeczkami i spinką srebrną, z popiersiem Kościuszki o wielkiej wartości muzealnej, Strączek J. 21 monet srebrnych, Gorczyca W. papierośnicę srebrną, Czyszczoń J. jedną monetę srebrną, Selliger I. 5 monet srebrnych, E. i D. Ettinger 2 pierścionki złote i 4 dewizki z monet srebrnych, S. Zarzycka cukiernicę i kubek srebrny, B. Mikulak 57 monet srebrnych i srebrny medal za waleczność II kl., M. Gronusiowa 32 monety srebrne i łańcuszek srebrny, J. Janowiec z braćmi różne monety srebrne wagi 19,5 dkg, J. Teper krzyż i medalion srebrny, Zymułowa M. 2 monety srebrne, Preis J. papierośnicę srebrną, pierścionek złoty i monetę srebrną, Dziechciowski F. 2 monety srebrne, Goldman L. 4 srebrne widelce i 3 łyżki srebrne, Goldman Paulina dukat złoty, J. Zagórski oblig. 6% Poż. Narod. 50 zł, Lorenc M. kolczyk złoty z koralem i 1/2 rubla, J. Wójciak 2 monety srebrne, Roczniak Maria 17 monet srebrnych, ZPOK. zł 5, B. Dulniawka zł 5, Centr. Zw. Robot. Bud. O. II zł 62, Hochmanowa i Strasserowa „Opieka" 10 zł.

Kronika

Posiedzenie Komitetu Budowy Szkół na Spiszu i Orawie odbyło się w N. Targu pod przewodnictwem p. nacz. Kabacińskiego, przy udziale p. Starosty Głuta, p. Insp. szk. Koszyka, oraz członków Głównego Komitetu pp. wiz. Bursy i dr Chodorowskiego, na którym rozważano sprawy budowania szkół na odzyskanych terenach, oraz dawniej przyłączonych częściach Spisza i Orawy. W wyniku obrad postanowiono wziąć pod uwagę i przedstawić do przydziału subwencji i pożyczek nast. miejscowości: Sucha Góra, szkoła II stopnia, subw. 17 500 zł, poż. 17 500 zł, Chyżne, szk. II st. subw. 17 500 zł, poż. 17 500 zł, Lipnica Wielka im. św. Jadwigi szk. II st. subw. 17 500 zł, poż. 17 500 zł, Lipnica W. im. Ks. Konarskiego szk. II st. subw. 8 000 zł, poż. 14 000 zł, Leśnica Pienińska, szk. I st. subw. 14 000 zł, poż. 8 000 zł, Jurgów, szk. II st. subw. 15 000 zł, poż. 20 000 zł, Trybsz, szk. I st. subw. 13 000 zł, poż. 16 000 zł, Krempachy—N. Biała szk. III st. subw. 20 000 zł, poż. 31 000 zł, Podsarnie szk. I st. subw. 8 000 zł, poż. 4 000 zł. — W ten sposób w najbliższym czasie powstanie na ziemiach Spisza i Orawy 10 nowych szkół, w których młodzież będzie się hartowała na dzielnych i światłych Polaków.

Kurs prowadzenia ogródków szkolnych odbył się staraniem Inspektoratu Szkolnego w N. Targu w dniach 11, 12 i 13 bm., w którym wzięło udział 20 osób spośród nauczycielstwa szkół powsz. naszego powiatu. Uczestnicy, dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się Przew. Wydz. Pow. byli pomieszczeni w Szkole Rolniczej. Na kursie wykładali pp. Insp. szk. K. Mazurkiewicz, dyr. inż. A. Górz, inż. Pawski i inż. Fr. Czubernat. Uczestnicy mieli możność zapoznać się ze sposobem wzorowego prowadzenia ogródków, które mają służyć za przykład w danym środowisku.

„Dzień Matki" w szkole powsz. nr 1 w N. Targu w tym roku obchodzono szczególnie uroczyście. Na wstępie do licznie zebranych matek i dzieci w duchu religijnym przemówił p. radca Krawczyński, po czym „maleństwa", prygotowane przez p. A. Płowuszankę, popisywały się inscenizacjami, śpiewem i deklamacjami. Podczas wręczenia podarunków niejednej Mamie gorące uczucia dzieci wycisnęły łzę radości na zatroskanej twarzy.

Kino „Tatry" w Nowym Targu wyświetli w dniach 21 i 22 bm. film pt. „MOJA PANNA MAMA" z Danielle Darieux.

„Dzień Matki" w Rabce. W dniu 7 bm. urządzono w szkole powsz. miłą uroczystość „Dnia Matki", którą rozpoczęto nabożeństwem w kościele paraf. na intencję Matek, odprawione przez katechetę ks. J. Bulandę. Po nabożeństwie odbyła się w sali szkolnej akademia, rozpoczęta wzruszającym przemówieniem p. Wł. Szarzyńskiego, po czym chór dzieci szkolnych pod kier. p. Jana Czyszczonia odśpiewał kilka pieśni, gorąco oklaskiwanych przez zebranych, następnie dzieci tamt. szkoły złożyły piękne życzenia i kwiaty obecnym na sali matkom, przy pomysłowych inscenizacjach. Następnie dziatwa szkolna wykonała pod kier. p. Ziębowej ślicznie opracowanych kilka tańców regionalnych, a mianowicie: zbójnicki, krakowiak, trojak i owczarek. Uroczystość zakończono odśpiewaniem toastu na cześć Matek.

Instytut Sztuki urządza w Zakopanem Min. WR. i OP. w czasie od 9 — 28 lipca br., który poświęcony będzie wyłącznie zagadnieniom sztuki ludowej i przeznaczony przede wszystkim dla osób pracujących zawodowo lub społecznie w dziedzinie sztuki albo przemysłu ludowego. Za pośrednictwem wykładów, dyskusji, pokazów i wycieczek, słuchacze tego Instytutu wprowadzeni zostaną w najważniejsze i najbardziej aktualne w tej dziedzinie zagadnienia. Instytut Sztuki w Zakopanem mieścić się będzie w nowej szkole na Wilczniku. Koszty pomieszczenia oraz całkowitego utrzymania wynosić będą 80 zł, oraz wpisowe w kwocie 15 zł. Podania o przyjęcie do Wakac. Instytutu Sztuki wnosić należy do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — Wydział Sztuki.

W Rabie Wyżnej obchodzono święto 3 Maja pod hasłem Obrony Narodowej i Zjednoczenia Narodu, ze współudziałem Wojska. Po nabożeństwie odbyła się defilada Armii, Strzelca, OSP., Koła Młodzieży PCK., i dziatwy szkolnej, oraz innych organizacyj i Akcji Katolickiej, po czym uczenica tut. szkoły wręczyła kwiaty p. Kapitanowi, odbierającemu defiladę. Następnie do zebranych przed Domem Katolickim przemawiał przedstawiciel Wojska i przedstawiciel ludności, p. Szymon Gracz z Rokicin. Na bogaty program złożyły się: chór dziatwy szkolnej i druhen z K. S. M., chór żołnierzy i produkcje miejsc. orkiestry, deklamacje żołnierzy, dzieci szkolnych i KSM.

„Dzień Matki“ w Maniowach. Dnia 7 bm. ZPOK., O. S. P. i Z. S. obchodziły „Dzień Matki“, połączony ze „Święconym“. Dla urozmaicenia m. i. dzieci szkolne, przygotowane przez Z. Kastyakową, wygłosiły szereg okolicznościowych deklamacyj i odegrały dwa aktualne obrazki sceniczne. Było to tak wzruszające, że Mamusie miały łzy w oczach. Nie zapomniano też o naszej wspólnej Matce Ojczyźnie, na obronę której zadeklarowali: ZPOK. 40 zł na FON., Zw. Strzelecki 20 zł na POP. i Straż Poż. 20 zł na POP.

Jabłonka obchodziła uroczyście święto 3 Maja. Po nabożeństwie odbyła się defilada wojska i miejscowych stowarzyszeń i związków. Bezpośrednio po zakończeniu defilady, odbyła się akademia, w czasie której piękne przemówienie wygłosił naucz. miejsc. szkoły pow. p. Szpruch Witold. Deklamacje i śpiewy zakończyły akademię.

Szkolne Koło PCK. w Rabie Wyżnej zorganizowało w dniu 7 bm. obchód „Dnia Matki“. Młodzież wzięła udział w Nabożeństwie — Koło PCK. ze sztandarem. Po Nabożeństwie odegrali członkowie Koła sztuczkę pt. „Największy skarb“, zaś po nieszporach sztuczkę dla Matek, do których przemówił kier. szk. p. J. Gondek. Przedstawienie przygotowała z dziećmi p. naucz. Z. Osiczanka, której za poniesione przy tym trudy, należy się serdeczne „Bóg zapłać“!

W Rabce odbyła się w dniu 30/IV br. podniosła uroczystość poświęcenia auta sanitarnego tamt. Oddziału P. C. K. Sanitarkę zakupił Oddział P. C. K. w Rabce z własnych funduszów i tym samym majątek swój powiększył bardzo wydatnie. Wóz sanitarny podjechał pod kościół parafialny w Rabce, gdzie po uroczystym nabożeństwie dokonał poświęcenia ks. prob. Mateusz Zdebski. Po przemówieniu prezesa Oddziału P. C. K. dra K. Kadena i ks. M. Zdebskiego, odbyło się wbijanie gwoździ do tablicy pamiątkowej.

Audycje Polskiego Radia.

NIEDZIELA, 21 V godz. 8·15 »Gazetka Rolnicza«. — 8·30 Przegląd rynków produktów rolnych. — 8·45 Muzyka religijna z płyt. — 15·00 pogadanka pt. »Co nam dało Kółko Rolnicze?«. — 15·15 pogadanka pt. »Sprawność fizyczna młodzieży wiejskiej«. — 15·30 Melodie ludowe. — 16·00 gawęda pt. »Co słychać wśród rolników«. — 16·15 pogadanka dla gospodyń wiejskich pt. »Kobieta w służbie ojczyzny«.

PONIEDZIAŁEK, 22 V godz. 20·00 pogadanka pt. »Budynki i obejście w gospodarstwie zorganizowanym«.

WTOREK, 23 V g. 20·00 »Skrzynka rolnicza«.

ŚRODA, 24 V g. 20·00 pogadanka pt. »Rolnictwo w Danii«.

CZWARTEK, 25 V g. 20·00 pogadanka pt. »Nie lekceważmy tępienia chwastów«.

PIĄTEK, 26 V g 20·00 pogadanka pt. »Jak podnieść zdrowie wsi?«

SOBOTA, 27 V g. 20·00 »Skrzynka rolnicza«.

Czynne w Zakopanem od roku 1912. (Sanat. Naucz. na Ciągłówce-Gubałówce, Bristol, Ariana, dom gosp. p. gen. Sosnkowskiego i w. i.)

Biuro Architektoniczne — Zygmunt Ostafin,

po wykonaniu drogi z wiosną 1939 r. otwiera swoje warstaty ciesielsko-stolarskie zaopatrzone w nowoczesne maszyny, w Zakopanem-Chycowym Potoku naprzeciw semaforów P. K. P. p. n.

8

HALO! HALO!

Przy zakupach, w pierwszym rzędzie firmę Skoczyka miej na względzie!

KATOLICKI DOM HANDLOWY

IGNACY SKOCZYK

LIPNICA WIELKA n/Orawie, pow. Nowy Targ

poleca: towary kolonialne, kosmetyczne, maszyny rolnicze, do szycia, rowery, radia, akumulatory, anodówki i sprzęt radiowy.

Konto P. K. O. 403.451.

Reduta Pracy — M. O. P. S.

(Miejscowy Ośrodek Przemysłowej Samopomocy). — Jest to placówka chrześcijańska, chłopsko-narodowa w służbie:

Gospodarczej niezawisłości Polski.

Cytrę w bardzo dobrym stanie zamienię na **Patefon** ewent. sprzedam. Zgłoszenia do Administracji sub „3“.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Targ, Plac Słowackiego nr 4, telefon 99.

Przedpłata w Polsce: roczna 6 zł, półrocz. 3 zł, kwart. 1,50 zł. do Czech, Słowacji, Rumunii i Węgier rocznie równowartość 6 zł polskim. — — Do Ameryki i innych krajów rocznie 3 dol., względnie równowartość tej kwoty. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za tekstem — cała str. 120 zł, pół str. 60 zł ćwierć str. 30 zł, 1/8 str. 15 zł, 1/16 str. 7,50 zł. — W tekście 50% drożej, przed tekstem 100% drożej. — Za wiersz milimetrowy za tekstem 95 gr, wyraz tłustym drukiem podwójnie.

Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu do 50% opustu. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor: Michał Balara **Pismo redaguje Komitet.** **Wydawca: Podhalański Komitet Wydawniczy**

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.